

KS. FRANCISZEK JANUSZ MAZUREK

## ZNACZENIE I AKTUALNOŚĆ ENCYKLIKI JANA XXIII "PACEM IN TERRIS"

Na krótko przed swoją śmiercią, 11 IV 1963 r., w Wielki Czwartek, Jan XXIII, Papież Pokoju, ogłosił jakby swój testament - encyklikę "Pacem in terris". Pełny jej tytuł brzmi: "Encyklika o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności". Już sam tytuł tego dokumentu wskazuje, że Papież wprowadza inne zasady utrzymania i budowania pokoju od tych, które są akceptowane i realizowane przez sprawujących władzę w państwach, jak np. zasada równowagi sił, eskalacji zbrojeń, równowagi strachu. Nowością było to, że Papież zaadresował swą encyklikę do wszystkich ludzi dobrej woli. Skierowanie jej do wszystkich ludzi dobrej woli było wyjątkowe i niespotykane w dotychczasowych enuncjacjach papieskich. Nadezło ono nauczaniu encykliki charakter otwarty, dialogowy i uniwersalny. Otwarty, gdyż Jan XXIII wyraził w niej gotowość przyjęcia każdej części prawdy spotykanej w myśli ludzkiej, odczytał pozytywne tendencje występujące we współczesnym świecie - awans społeczny i gospodarczy ludzi pracy, udział w życiu kulturalnym narodu, równouprawnienie społeczne kobiet, awans narodów małych i zacofanych cywilizacyjnie. Papież nie posługuje się tylko językiem wiary, lecz również rozumu i doświadczenia - językiem "znaków czasu". Unikał tego, co mogłoby nadać encyklice charakter ideologiczny. Dialogowy, gdyż w encyklice nie ma tonu potępień i polemiki, lecz chęć znalezienia wspólnego języka z ludźmi o innych orientacjach światopoglądowych i podjęcia współpracy na rzecz dobra wspólnego - dobra każdego człowieka, narodów i całej rodziny człowieczej - familia humana. Uniwersalny, gdyż Papież zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli, uznaje godność osoby ludzkiej za centralną wartość ogólnoludzką, pokój za powszechną wartość humanistyczną.

Żadna z dotychczasowych encyklik papieskich nie wywołała takiego oddźwięku i nie została przyjęta z takim entuzjazmem jak "Pacem in terris". Encyklika była pozytywnie przyjęta przez międzynarodowe siły polityczne zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Zaakceptowali ją przedstawiciele kościołów protestanckich i wyznawców religii mojżeszowej. Sekretarz generalny ONZ U Thant nazwał "Pacem in terris" dokumentem "wielkiej mądrości, jasności i odwagi". W sali zgromadzeń ogólnych ONZ odbyło się sympozjum na temat pokoju w świetle "Pacem in terris".

Encyklika jest wprawdzie poświęcona szczegółowej problematyce pokoju, ale w istocie obejmuje niemal całość nauczania społecznego Kościoła. Zawarty jest w niej krótki wykład personalizmu społecznego /godność osoby ludzkiej, prawa i obowiązki człowieka/, mowa jest o stosunkach między ludźmi i władzą państwową, o stosunkach między państwami, między jednostkami i państwami a społecznością ogólnoludzką, o władzy ogólnościowej, wyeksponowano podstawowe zasady społeczne - prawdę, sprawiedliwość, miłość, wolność, pomocniczość, czynną solidarność oraz ideę dialogu.

Jan XXIII nie zaakceptował pozytywizmu prawnego i podstaw praw człowieka nie szuka w woli sprawujących władzę, lecz w samej godności osoby ludzkiej. Swój wykład o prawach człowieka poprzedził krótkim przedstawieniem dymensji naturalnej i nadprzyrodzonej godności osoby ludzkiej. Wprawdzie mówi on o dwu wymiarach godności, to jednak prawa człowieka wyprowadza z godności naturalnej /przyrodzonej/. Pisze on: "Wszelkie współżycie ludzi, jeśli chcemy, aby było dobrze zorganizowane i rozwijało się pomyślnie, musi opierać się na podstawowej zasadzie, że każdy człowiek jest osobą, to znaczy istotą, obdarzoną rozumem i wolną wolą, wskutek czego ma prawa i obowiązki wpływające bezpośrednio i równocześnie z własnej jego natury. A ponieważ są one powszechne i nienaruszone, dlatego nie można się ich w żaden sposób wyrzec" /nr 9/. Chociaż Papież użył terminu "natura" a nie "godność", to jednak z kontekstu wynika, że chodzi mu o podkreślenie naturalnej godności osoby ludzkiej, gdyż w następnym zdaniu dodaje: "Jeśli zaś spojrzymy na godność osoby ludzkiej w świetle prawd objawionych przez Boga, to będziemy musieli niewątpliwie ocenić ją znacznie wyżej" /nr 10/. Poza tym Jan XXIII raz pisze, że z "natury człowieka wypływa /.../ prawo /.../ /nr 21/.

innym razem, że "z godności osoby ludzkiej wypływa prawo /.../" /nr 20/. Zaznaczyć należy, że także ONZ w ogłoszonych Paktach Praw Człowieka /1966/ uznaje godność przyrodzoną /naturalną/ człowieka za podstawę praw osoby ludzkiej. Stanowisko to zostało podtrzymane również w Akcie Końcowym KBWE /1975/.

Encyklika jest z jednej strony pod wpływem filozofii tradycyjnego tomizmu, z drugiej zaś idzie zdecydowanie po linii radykalnych orientacji neotomizmu, które nie zadowolają się już ogólnymi normami prawa naturalnego, lecz formułują konkretne prawa człowieka. Czyni to również Jan XXIII w "Pacem in terris". Znamienne jest, że Jan XXIII w "Pacem in terris" wysunął na pierwsze miejsce nie prawa wolnościowe, lecz społeczne. Papieże z XVIII i XIX wieku dystansowali się jednoznacznie od egoistycznej, opartej na filozofii indywidualistycznej koncepcji powstałej w epoce oświecenia, przesadnie akcentujące wolności polityczne, zaniedbujące zaś wolności-uprawnienia gospodarcze, społeczne i kulturalne. Nurt ten nie dostrzegał społecznej natury człowieka, a w konsekwencji społecznego wymiaru praw człowieka. Wielu autorów, nawet katolickich, uważają, że Jan XXIII pojednał Kościół z liberalno-indywidualistyczną koncepcją praw człowieka. Ocena ta jest z gruntu fałszywa. Papież wymienia najpierw prawo do życia, a następnie wchodzące do niego te prawa, które są zaliczane do praw społecznych. Oddajmy tu głos samemu Autorowi encykliki "Pacem in terris": "Przechodząc do omówienia praw człowieka zauważamy, że ma on prawo do życia, do nienaruszalności ciała, do posiadania środków potrzebnych do zapewnienia sobie odpowiedniego poziomu życia, do których należy zaliczyć przede wszystkim żywność, odzież, mieszkanie, wypoczynek, opiekę zdrowotną oraz niezbędne świadczenia ze strony władz na rzecz jednostek. Z tego wynika, że człowiekowi przysługuje również prawo do zabezpieczenia społecznego w wypadku choroby, niezdolności do pracy, owdowienia, starości, bezrobocia oraz niezawinionego pozbawienia środków niezbędnych do życia" /nr 11/. Następnie Jan XXIII pisze: "Ponadto człowiek ma naturalne prawo do należnego mu szacunku, do posiadania dobrej opinii" /nr 12/. Dopiero po tych prawach umieszcza prawo "do wolności w poszukiwaniu prawdy /.../ do wypowiedania i rozpowszechniania swych poglądów oraz swobodnej twórczości artystycznej" /nr 12/. I znów czyni przerwę w wyliczaniu praw wolnościowych, aby zająć się prawami kulturalnymi /społecznymi/,

po których dopiero mówi o wolności sumienia i wyznania.

Przez długi czas za podstawę prawa do wolności sumienia i religii uznawano prawdę /objawioną/. Nie sprzyjało to uznawania prawa do wyznawania innych religii, wyznań i światopoglądów niezgodnych z doktryną Kościoła. Po prostu mówiono o prawie do prawdy. W świetle tak rozumianego prawa należy widzieć i oceniać praktyki inkwizycji, a także wojny religijne. W XIX w. abp Dupanloup ujmował zagadnienie wolności sumienia i religii w kategoriach tzw. tezy i hipotezy. Podejście to przejął papież Leon XIII, który uważał, że nie można przyznawać takiego samego prawa religiom fałszywym /wolność kultu/ i religii prawdziwej, gdyż prawo to przysługuje tylko prawdzie /teza/. Ze względu jednak na dobro wspólne - porządek publiczny - w praktyce należy tolerować wyznawanie religii błędnych /hipoteza/. Stanowisko to podtrzymywał jeszcze Pius XII dodając, że tolerancja wobec wyznawców innych religii, choć nie wobec błędu, jest moralnym obowiązkiem katolików.

Przełomu stanowiącym nowość w ujmowaniu prawa do wolności sumienia i wyznania w doktrynie społecznej Kościoła dokonał Jan XXII<sup>I</sup> w "Pacem in terris". "Do praw człowieka zalicza się również oddawanie czci Bogu zgodnie z wymogami własnego sumienia oraz wyznawania religii prywatnie i publicznie" /nr 14/. Papież odwołuje się do prawnego sumienia, do godności osoby ludzkiej, a nie prawdy. Prawda nie jest podmiotem prawa, lecz jedynie wartością, do której człowiekowi przysługuje prawo. Do tej myśli nawiązuje Sobór Watykański II w Deklaracji o wolności religijnej "Dignitatis humanae" i Jan Paweł II, który podkreśla, że jeśli nawet człowiek nie dochodzi poprzez głęboką refleksję do pozytywnego i jednoznacznego przyjęcia wiary w Boga, to jednak "musi być przedmiotem szacunku w imię godności sumienia każdego człowieka, którego tajemniczy trud poszukiwania nie może być osądzany przez innych ludzi"<sup>1</sup>. Ateiści rozwiązują swoje problemy in re religiosa w sposób negatywny. Wprawdzie Sobór odrzuca ateizm, ale dyskryminację wierzących i niewierzących uważa za przejaw niesprawiedliwości, czyli za naruszanie praw człowieka. "Boleje więc Kościół nad dyskryminacją wierzących i niewierzących, którą niesprawiedliwie wprowadzają niektórzy kierownicy państw nie uznający zasadniczych praw osoby ludzkiej/ GS nr 21/.

Trwający więc przez wieki spór o to, a trwa on także dziś, jakiej religii czy światopoglądowi przyznać priorytet

lub wyłączność został we współczesnej katolickiej nauce społecznej rozstrzygnięty przez Jana XXIII w oparciu o kryterium godności osoby ludzkiej, a nie prawdy.

Opierając się na kryterium prawa do wolności sumienia i religii powinno się ustalać stosunek państwa do Kościoła /religii/. Państwo powinno zachować swą neutralność wobec treści religii i wewnętrznych przeżyć człowieka, natomiast ma ono obowiązek zajęcia pozytywnego stosunku wobec prawa człowieka do wolności sumienia i religii. Państwo, nawet deklarujące się jako laickie, nie może być neutralne wobec tego prawa, gdyż wówczas nie spełniałoby swego podstawowego obowiązku wobec obywateli wierzących i wspólnot wyznaniowych. Religia jest sprawą prywatną, ale jest równocześnie sprawą publiczną, podobnie jak rodzina.

Jan XXIII podał w "Pacem in terris" najbardziej kompletną i usystematyzowaną listę praw człowieka, jeśli chodzi o dokumenty społeczne Kościoła. Z tej też racji encyklikę tę nazywa się "wielką kartą praw człowieka", "katalogiem powszechnego prawa ludzkości", ale także "katalogiem praw i obowiązków człowieka". Podczas gdy jeszcze Pius XII przemilczał fakt ogłoszenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka /1948/, Jan XXIII zaakceptował ją uznając, że jest ona "/.../ pewnym stopniem i krokiem naprzód w kierunku ustalenia prawnego i politycznego ustroju wszystkich istniejących na ziemi narodów" /nr 144/, ale równocześnie zgłaszał pod jej adresem zastrzeżenia, gdyż w bardzo wąskim zakresie potraktowano w niej zagadnienie obowiązków. Papież w "Pacem in terris" położył akcent na korelację zachodzącą między uprawnieniami i obowiązkami. Korelacja ta wymieniana jest w encyklice około 30 razy. Jan XXIII ujmuje ją z niuansami w różnych aspektach i dymensjach. Prawa i obowiązki są zestawiane obok siebie i rozpatrywane łącznie, mają to samo źródło - godność osoby ludzkiej. Ich analiza wykazuje, że występuje między nimi pełna równowaga, stanowią dwie strony tego samego prawa, są niepodzielne, wzajemnie się warunkują i dopełniają, są współzależne. Bardzo ważną i aktualną sprawą jest wskazanie w "Pacem in terris" na dymensję osobową i społeczną korelacji występującej między uprawnieniami i obowiązkami. Osobowa, ponieważ każdy uprawniony jest równocześnie zobowiązany. "Każdemu z praw /.../ odpowiadają w tym samym czło-wieku i obowiązki" /nr 28/. Społeczna, ponieważ uprawnieniu jednego człowieka odpowiadają obowiązki uznania i poszanowania

tych uprawnień przez inne jednostki ludzkie, grupy społeczne, władzę państwową i społeczność międzynarodową. Korelacja prawa-obowiązki przebiega nie tylko między jednostkami a władzą państwową /dymensja wertykalna/, lecz również między samymi jednostkami oraz między jednostkami a małymi grupami /rodzina, grupy zawodowe, terytorialne itp./. Na władzy państwowej spoczywa szczególny obowiązek uznawania i poszanowania praw człowieka. Do pierwszoplanowych zadań władzy państwowej należy troska o dobro wspólne, które jest zarazem jedyną racją jej istnienia. "/.../ prawdziwe dobro wspólne polega przede wszystkim na poszanowaniu praw i obowiązków ludzkiej osoby" /nr 60/. Z drugiej zaś strony, co należy tu wyraźnie podkreślić, że władza państwowa nie jest jedynym monopolistą, na którym spoczywają obowiązki. Można powiedzieć, że encyklika przyczyniła się do rozwoju nauki o prawach człowieka przez wskazanie na ich trzeci wymiar, który w literaturze niemieckiej określanymi jest terminem "Brittwirkung", w angielskim "the third party effect of human rights", we francuskim "validité erga omnes"<sup>2</sup>.

W wewnątrzpaństwowej ochronie praw człowieka wysuwa się tzw. ochronę prawną. Jest ona potrzebna, ale nie wystarczająca. Nie ma bowiem ścisłego powiązania między ochroną prawną a ich faktyczną realizacją w życiu politycznym, społecznym, kulturalnym i gospodarczym. Jan XXIII zwrócił uwagę w "Pacem in terris" także na ochronę praw człowieka przez ustroj polityczny państwa, rozwój społeczno-gospodarczy i kulturalny, sprawiedliwy podział dochodu narodowego, solidarną współpracę wszystkich państw na rzecz rozwoju i pomoc dla krajów rozwijających się. Mówiąc o ochronie praw człowieka przez ustroj polityczny państwa nie określił bliżej formy tego ustroju. Uważa, że "nie da się rozstrzygnąć ogólnie, jaki jest najwłaściwszy ustroj państwa" /nr 67/, gdyż to zależy od wielu czynników, które podlegają ciągłej zmianie. Wobec form ustroju zajmuje on, idąc za Leonem XIII, stanowisko neutralne. Wiadomo przecież, że rządy demokratyczne ukształtowały się zarówno w ustrojach monarchicznych, jak i w ustrojach republikańskich. Niemniej za formę rządów odpowiadającą najbardziej godności osoby ludzkiej i chroniącej prawa człowieka uznaje taką, w której występują trzy rodzaje władzy - ustawodawcza, wykonawcza i sędziowska. Te zaś rodzaje władzy występują w demokracji.

Jan XXIII wychodząc z obserwacji współczesnego świata dochodzi do przekonania, że realizacja dobra wspólnego w skali

światowej, zwłaszcza zagwarantowania faktycznego korzystania z praw człowieka i zabezpieczenia pokoju, przekracza możliwości władzy poszczególnych państw. Stawia więc postulat powołania w sposób demokratyczny władzy powszechnej. Władza ta będąc wymogiem "samego porządku moralnego" /nr 137/ winna uznawać suwerenną równość wszystkich państw, winna funkcjonować w oparciu o zasadę pomocniczości, tzn. nie może wyręczać poszczególnych państw w tym, co same są w stanie zrobić dla zrealizowania dobra wspólnego. Stąd też zadaniem władzy powszechnej będzie podejmowanie starań o "wytworzenie na całym świecie takich warunków, w których nie tylko władza publiczna każdego państwa, lecz również poszczególni ludzie oraz zrzeszenia będą mogły bezpieczniej wykonywać swe zadania, wypełniać obowiązki i domagać się poszanowania dla swych praw" /nr 141/. Myśl powołania władzy powszechnej jest szczególnie aktualna we współczesnym świecie podzielonym na bloki: Wschód-Zachód, Północ-Południe, i zagrożonym w swej egzystencji przez spiralę zbrojeń nuklearnych i głód. Wyznacza kierunek kształtowania modelu ogólnoludzkiej pokojowej społeczności. Jan XXIII nazywa społeczność ogólnoludzką, idąc za Piusem XII, a nie za Powszechną Deklaracją Praw Człowieka, familia humana - rodziną człowieczą /rodziną ludzkości/. Użycie terminu "familia humana", a nie "społeczność międzynarodowa", jest znamienne. Papież nie chciał włączać się w istniejący spór o podmioty społeczności międzynarodowej, gdyż jedni uważają, że podmiotami tej społeczności są suwerenne państwa i tylko państwa, inni natomiast, że konkretne jednostki. Obok tych ekstremalnych stanowisk jest także ujęcie, według którego podmiotami społeczności międzynarodowej są suwerenne państwa, mniejszości narodowe i jednostki. Jan XXIII mówiąc o rodzinie ludzkości chciał wskazać, że jej podmiotem jest każdy człowiek, chciał wskazać na uniwersalizm praw i obowiązków oraz na uniwersalizm ich ochrony, poza tym na to, że nie tylko na sprawujących władzę w państwach spoczywa obowiązek budowy i obrony pokoju, lecz także na każdym człowieku stosownie do jego możliwości. Bez wyeksponowania podmiotowości osoby ludzkiej rodziny człowieczej nie można sensownie mówić o wychowaniu człowieka pokoju, od którego zależy pokój w rodzinie, w zakładzie pracy, państwie i w rodzinie ludzkości. Według Jana XXIII prawa człowieka są zasadą rządzącą /powinna ona być taką/ stosunkami między ludźmi, obywatelami i władzą pań-

stwową, między państwami oraz między jednostkami, państwami i rodziną ludzkości. *Expressis verbis* została ona następnie sformułowana w Karcie Praw i Obowiązków Gospodarczych Państw ogłoszonej przez ZO ONZ /1974/ i w Akcie Końcowym z Helsinek.

Encyklika "Pacem in terris" jest wielką kartą pokoju możliwego. Jan XXIII zdecydowanie odchodzi od negatywnego i statycznego zarazem ujmowania pokoju utrwalonego przez długoletnią tradycję, która sprowadzała pokój do samego braku wojny. Fakt, że Papież rozpoczął swą encyklikę o pokoju od katalogu praw i obowiązków człowieka, ma głęboki sens. Zarysował w ten sposób nową, pozytywną i dynamiczną koncepcję, która sprowadza go do poszerzenia praw człowieka i spełniania obowiązków, do wzajemnej współpracy między państwami i udzielania pomocy krajom rozwijającym się. Poza tym pokój należy opierać na zasadzie prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności. Pokój nie jest ciszą porządku /*tranquilitas ordinis*/, lecz rzeczywistością wciąż tworzoną, która powinna być tworzona. "Jan XXIII nie formułuje jeszcze *expressis verbis* prawa do życia w pokoju, zaliczanego do praw solidarnościowych /trzeciej generacji/, ale zdaniem kardynała H. Roy jest ono zawarte w "Pacem in terris". Pisał on: "/.../ pokój jest prawem i obowiązkiem wszystkich bez wyjątku ludzi, ponieważ każdy człowiek jest członkiem rodziny ludzkiej"<sup>3</sup>. Wyraźnie w doktrynie społecznej Kościoła sformułował to prawo Jan Paweł "Jakkolwiek społeczeństwo w pierwszym rzędzie winno gwarantować autentycznie prawo do egzystencji godnej człowieka, to nie można oddzielać tego prawa od innego, nie mniej podstawowego wymogu, który moglibyśmy nazwać prawem do pokoju i bezpieczeństwa"<sup>4</sup>.

Jan XXIII odwołał koncepcję św. Augustyna o sprawiedliwej wojnie, która była uznawana przez okres piętnastu wieków, słowami: "/.../ w naszej epoce, epoce atomowej, byłoby nonsensem uważać wojnę za odpowiedni środek przywrócenia naruszonych praw" /nr 127/. W epoce atomowej dla pokoju nie ma innej alternatywy prócz totalnej zagłady. Pokój jest wartością powszechną i humanistyczną, która nie zna podziału na Wschód-Zachód i Północ-Południe. Zajmuje on w hierarchii wartości naczelne miejsce z tej racji, iż wszystkie inne wartości - wolność, równość, sprawiedliwość, miłość, prawa człowieka, kultura duchowa i materialna, są w epoce broni atomowej totalnie zagrożone. Pokój jest wartością religijną, osobową, społeczną, kultural-



ną, gospodarczą i polityczną, stąd też jego utrzymanie jest imperatywem moralnym.

Według Papieża gromadzenie nuklearnego potencjału wojennego jest niezgodne z normami moralnymi, gdyż poświęca się na ten cel ogromne zasoby duchowe i materialne, "podczas gdy innym państwom brak pomocy, która by im umożliwiła rozwój gospodarczy i społeczny" /nr 109/; po drugie - pogląd, że pokój da się zachować w obecnych warunkach tylko wówczas, jeśli będzie istniała równowaga zbrojeń, jest irracjonalny, gdyż de facto prowadzi wciąż do eskalacji zbrojeń; po trzecie - eskalacja zbrojeń pociąga za sobą eskalację strachu; po czwarte - jeśli nawet ogromna siła potencjału nuklearnego odstrasza dziś mocarstwa od rozpętania wojny, to jednak jakieś jedno nieprzewidziane i przypadkowe wydarzenie może rozpalić pożogę wojenną; po piąte - same próby z bronią atomową "mogą narazić na zniszczenie wiele form życia na ziemi" /nr 111/.

Jan XXIII odwołując się do godności osoby ludzkiej, norm moralnych i zdrowego rozsądku, domaga się: a/ zaprzestania wyścigu zbrojeń, b/ równoczesnej redukcji zbrojeń, c/ zakazu użycia broni atomowej, d/ odpowiedniego rozbrojenia, e/ co jest najistotniejsze, całkowitego jej zlikwidowania. Wszystkie tu wymienione postulaty zachowują swą żywą aktualność i stanowią program dla bloków państw wyzwolenia świata z zagrożenia totalnej zagłady, irracjonalnego marnotrawienia dóbr gospodarczych, technologii i nauki i uwolnienia rodziny ludzkiej od strachu.

Encyklika "Pacem in terris" przez ukazanie pozytywnego aspektu pokoju zdynamizowała sam Kościół, grupy katolików świeckich i ludzi stojących poza Kościołem do zaangażowania się w sprawę utrzymania i budowania pokoju światowego. Pozytywne i dynamiczne ujęcie pokoju przejmują Sobór Watykański II, Paweł VI i Jan Paweł II. W Konstytucji "Gaudium et spes" Sobór zwraca uwagę, że "pokój nie jest prostym brakiem wojny ani też nie sprowadza się jedynie do stanu równowagi sił sobie przeciwnych, nie rodzi się także z despotycznego władztwa, lecz słusznie i właściwie zowie się dziełem sprawiedliwości /.../ pokoju nigdy na zawsze nie da się zdobyć, lecz ciągle go trzeba budować" /nr 78/. Stygmatem myśli Jana XXIII o pokoju naznaczone jest nauczanie Pawła VI, według którego rozwój jest nowym imieniem pokoju. Starej tezie leżącej u podstaw tendencji prowojennych i wyścigu zbrojeń, sformułowanej przez T. Hobbesa -

"homo hominis lupus est" /człowiek człowiekowi jest wilkiem/ przeciwstawia inną, humanistyczną - "homo hominis frater est" /człowiek człowiekowi jest bratem/. Antyhumanistycznej strategii wyścigu zbrojeń przeciwstawia strategię humanistyczną: jeśli chcemy pokoju, pracujmy dla sprawiedliwości, szanujmy życie i prawa człowieka. Od głośnej encykliki "Pacem in terris" intensyfikacja oddziaływania na światową opinię publiczną, z wyraźnym zamiarem jej pokojowego ukształtowania, przybrała charakter niezmiennej i trwałej tendencji w aktywności Stolicy Apostolskiej. O tym świadczy między innymi fakt ustanowienia przez Pawła VI Światowego Dnia Pokoju, obchodzonego 1 stycznia każdego roku. Hasło pierwszego Orędzia Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju brzmiało: Osiągniemy pokój - wychowując do pokoju. Podkreśla on, że podmiotem, twórcą i nosicielem pokoju jest zawsze człowiek, stąd też należy wychowywać człowieka pokoju, wychowywać go do solidarności, gdyż jak zaznacza w najnowszej encyklice "Sollicitudo rei socialis" pokój jest dziełem solidarności - "opus solidaritatis pax" /nr 39/. Jan Paweł II nawiązując do zasady prawdy zawartej w "Pacem in terris" jako podstawy pokoju, pisał w swym pierwszym orędziu pokojowym: "/.../ Nauczmy się naprzód odczytywać dzieje narodów i ludzkości według prawdziwych schematów od tych, które przedstawiają je jako nieprzerwany splot wojen i rewolucji"<sup>5</sup>. W duchu encykliki "Pacem in terris" napisane było słynne "Orędzie biskupów polskich do biskupów RFN", w którym podkreślano, że stosunki między państwami nie mogą dalej opierać się na wzajemnej nienawiści, przemocy, lecz na normach moralnych i prawach człowieka. Aczkolwiek spotkało się ono z ostrą krytyką, to jednak przygotowało moralnie i psychicznie społeczeństwo polskie do zawarcia układu między Polską i RFN /1970/. Episkopat Kościoła katolickiego w ogłaszanych listach i orędziach podają spójną i całościową koncepcję pokoju. Najbardziej znaczącym listem duszpasterskim jest list o pokoju i wojnie Episkopatu USA. Nie można pominąć faktu, że pod dużym wpływem "Pacem in terris" wyodrębnia się nowa dyscyplina naukowa: badania nad pokojem /Peace research, Friedensforschung/.

Stanowisko Jana XXIII wobec wojny nuklearnej i wyścigu zbrojeń potwierdza Sobór Watykański II, Paweł VI i Jan Paweł II. W "Gaudium et spes" czytamy: "/.../ obecny święty Sobór solidaryzuje się z potępieniem wojny totalnej przez ostatnich papieży i ze swej strony oświadcza: "wszelkie działania wojenne, zmie-

rzające bez żadnej różnicy do zniszczenia całych miast lub też większych połaci kraju z ich mieszkańcami są zbrodnią przeciw Bogu i samemu człowiekowi zasługującą na stanowcze i natychmiastowe potępienie /nr 80/. Następnie dodaje: "wyścig zbrojeń stanowi najgroźniejszą plagę ludzkości, a równocześnie nieznośną krzywdę dla ubogich" /nr 81/. Papieska Komisja "Iustitia et Pax" w dokumencie poświęconym rozbrojeniu nazywa wyścig zbrojeń niebezpieczeństwem, niesprawiedliwością, pomyłką, błędem, szaleństwem, kradzieżą, naruszaniem praw człowieka. Wyścig zbrojeń sam w sobie jest już - czytamy w tym dokumencie - "agresją wobec tych, którzy są jej ofiarami, agresją, posuwającą się aż do zbrodni, gdyż bronie te, nawet jeśli nie są wykorzystywane, już przez same koszty ich produkcji zabijają biednych, każąc im umierać z głodu"<sup>6</sup>. Dla przykładu zestawmy tu kilka liczb. Świat wydaje na zbrojenia ponad bilion dolarów rocznie i równocześnie umiera z głodu rocznie około 17 milionów dzieci w krajach Trzeciego Świata i ponad 300 milionów dzieci jest niedożywionych, co powoduje ich niedorozwój fizyczny i psychiczny.

Jan XXIII był papieżem dialogu. Nawoływał do zaufania wzajemnego i sam wzbudzał zaufanie. Skierowanie "Pacem in terris" do wszystkich ludzi dobrej woli jest rozpoczęciem dialogu Kościoła ze współczesnym światem, a zarazem wezwaniem świata pełnego napięć i konfliktów do dialogu. Najbardziej nowatorska i oryginalna, a zarazem aktualna myśl encykliki dotyczy właśnie dialogu. Innowacja ta warunkuje wszystkie inne. Na temat praw człowieka i pokoju wypowiedzieli się papieże przed Janem XXIII, prowadzenie dialogu ze światem rozpoczyna dopiero ten ostatni. Jan XXIII w "Mater et Magistra" pisał: "/.../ katolicy muszą jak najbardziej dbać o to, aby postępować zawsze zgodnie z własnym sumieniem /.../. Równocześnie jednak winni przyjąć postawę pełną obiektywnej życzliwości dla poglądów innych, nie starać się obracać wszystkiego na własną korzyść i okazywać gotowość do lojalnej współpracy w dążeniu do osiągnięcia wspólnymi siłami tego, co albo jest dobre z samej swej natury, albo też do dobra prowadzi" /nr 239/. W "Pacem in terris" dodaje: "Jest więc czymś najzupełniej właściwym odróżnić wyraźnie od błędnych teorii filozoficznych na temat istoty, pochodzenia i celu świata czy człowieka, poczynania, odnoszące się do spraw gospodarczych i społecznych, kulturalnych czy też ustrojowych, nawet jeśli tego rodzaju poczynania wywodzą

się z tych teorii i z nich czerpią natchnienie /.../ Któż zresztą będzie twierdził, że w tych poczynaniach, zwłaszcza jeśli są one zgodne z założeniami zdrowego rozumu i stanowią wyraz słuszných dążeń ludzkich, nie może tkwić coś dobrego i godnego uznania" /nr 159/. Dialog wyraża się w otwartości i dostrzeżeniu słuszných dążeń i dobra, jeśli nawet czerpią inspiracje z innych światopoglądów. Można powiedzieć, że Jan XXIII zachęca do prowadzenia dialogu ponadświatopoglądowego, ponadsystemowego, to jest praktycznego, do podejmowania solidarnej współpracy na rzecz dobra wspólnego państwa i rodziny ludzkości. Winien przebiegać na osi Wschód-Zachód i Północ-Południe. Przedmiotem dialogu na płaszczyźnie międzynarodowej muszą stać się prawa człowieka, pokój, rozbrojenie, sprawiedliwość międzynarodowa, władza powszechna i rozwój krajów Trzeciego Świata. Zwiększona aktualność "Pacem in terris" po 25 latach jej ogłoszenia wyraża się w tym, że na tle zawrotnego wyścigu zbrojeń, pokładanie nadziei w przemocy, dialog stał się szczególnie pożądany i konieczny. Jan Paweł II przywiązuje tak wielkie znaczenie do dialogu, do budowania wzajemnego zaufania, że jedno ze swych orędzi na światowy Dzień Pokoju poświęcił tej problematyce - "Dialog na rzecz pokoju - wyzwaniem naszych czasów". Uznał, że "dialog stanowi centralny i niezbędny element każdej etycznej myśli ludzkiej, kimkolwiek by ci ludzie byli"<sup>7</sup>. Innymi słowy, dialog jest podstawowym imperatywem moralnym.

Pod wpływem encykliki "Pacem in terris" Kościół katolicki prowadzi dialog z innymi kościołami chrześcijańskimi i niewierzącymi. W Dekrecie o ekumenizmie Soboru Watykańskiego II odnajdujemy wezwanie do dialogu i współpracy z braćmi odłączonymi, traktowane jako "znak czasu". Język dialogu Jana XXIII przyswoił sobie także świat polityczny. Wezwanie Papieża do oparcia pokoju na równowadze zaufania osiąganego na drodze dialogu a nie na równowadze sił i strachu przyjmuje współczesny świat polityczny. Problem budowy zaufania podejmie w latach siedemdziesiątych Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i da temu wyraz w Akcie Końcowym w Helsinkach. Również Konferencja w Sztokholmie pracuje nad środkami budowy zaufania.

Pozytywne i dynamiczne ujęcie pokoju w "Pacem in terris" - powiązanie pokoju z prawami człowieka, prawdą, sprawiedliwością, wolnością, czynną solidarnością, współpracą wszystkich narodów na rzecz globalnego rozwoju i z pomocą dla krajów rozwijających się - przyjęto we współczesnych badaniach nad pokojem.

Zawarta zasada praw człowieka w "Pacem in terris", która powinna rządzić stosunkami wewnątrz państw i w społeczności ogólnoludzkiej została umieszczona *expressis verbis* w Kartce Praw i Obowiązków Gospodarczych Państw /1974/ i w Akcie Końcowym.

Kardynał M. Roy nazwał encyklikę "Pacem in terris" symfonią, ale symfonią niedokończoną, która wciąż czeka na jej dopełnienie.

1. "Pacem in terris" jest Kartą praw i obowiązków człowieka. Nauka o prawach człowieka zatrzymała się jednak w połowie drogi, a ściślej, nie uwolniła się od osiemnastowiecznej, indywidualistyczno-liberalnej i egoistycznej koncepcji. Wyeksponowuje się uniwersalizm praw /uprawnień/, a pomija się ukazywanie uniwersalizmu obowiązków. Tzw. pomoc dla krajów Trzeciego Świata traktuje się jako jałmużnę, a nie jako podstawowy obowiązek prawny będący korelatem prawa każdego człowieka do życia, do środków żywnościowych, do oświaty, do rozwoju integralnego. Co więcej, pomoc gospodarcza i finansowa stała się narzędziem uzależnienia i wyzysku gospodarczego słabszych. Stworzyło to znany problem zadłużenia krajów Trzeciego i Drugiego Świata. System udzielania pomocy w formie kredytów miał za zadanie przyczynić się do rozwoju ludów, a stał się w praktyce hamulcem tegoż rozwoju. Jan Paweł II w "Sollicitudo rei socialis" pisze nawet o "pogłębieniu niedorozwoju" /nr 19/. Prawa człowieka są naruszane nie tylko przez dyskryminację na tle religijnym, rasowym, ale także przez "żarłoczną lichwę", która prowadzi do drastycznego obniżania się i tak już niskiego poziomu życia w krajach Trzeciego Świata, którego ofiarami stają się w pierwszym rzędzie warstwy najbiedniejsze. Dawny kolonializm polityczny zastępowany jest często nekolonializmem gospodarczym, który zapowiada groźną przyszłość.

2. Wprawdzie trzecia wojna światowa nie wybuchła i poszukuje się środków wzajemnego zaufania jako podstawy pokoju, ale w dalszym ciągu czynnikiem regulującym stosunki między blokami państw jest nieufność, czego dowodem jest bezustanne prowadzenie spirali zbrojeń, doświadczeń i badań nad nowymi, bardziej doskonałymi środkami masowego zniszczenia. Nie udało się wyeliminować wojen lokalnych, blokad gospodarczych i terroryzmu.

Wciąż więc aktualne są słowa Jana XXIII: "Nie będzie pokoju w powszechnej społeczności ludzkiej, jeśli nie zakorzeni się on głęboko w sercu każdego człowieka" /nr 165/.

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> J a n P a w e ł II. Dokument Stolicy Apostolskiej o wolności religijnej. W: Dokumenty nauki społecznej Kościoła. Cz. 2. Rzym-Lublin 1987 s. 167.
- <sup>2</sup> Por. F. J. M a z u r e k. Popieranie i obrona praw człowieka przez Kościół. "Roczniki Nauk Społecznych" 12:1984 z. 1 s. 16.
- <sup>3</sup> Kard. M. R o y. Rozważania z okazji dziesiątej rocznicy encykliki Jana XXIII "Pacem in terris". "Chrześcijanin w Świecie" 25:1973 s. 29.
- <sup>4</sup> J a n P a w e ł II. Nauczanie społeczne 1978-1979. T. 2. Warszawa 1982 s. 221-222.
- <sup>5</sup> P a w e ł VI, J a n P a w e ł II. Orędzia papieskie na Światowy Dzień Pokoju. Rzym 1985 s. 107.
- <sup>6</sup> Le Saint-Siege ez le desarmement. Cite du Vatican 1978 s. 2.
- <sup>7</sup> P a w e ł VI, J a n P a w e ł II. Orędzia papieskie s. 151.

THE SIGNIFICANCE AND TOPICALITY OF JOHN XXIII'S ENCYCLICAL  
"PACEM IN TERRIS"

S u m m a r y

Recently, there have been two trends in the understanding of natural law in the Thomistic philosophy: a. general understanding - understanding of natural law in terms of main norms of social life; b. making that law more particular - formulating concrete rights and duties, that is. It is in "Pacem in terris" that those two trends converge and are complementary to one another. In view of the dispute over the hierarchy of man's social rights, it must be emphasized that John XXIII relates these rights to the right to live, which right he places on top of all others. It is characteristic that according to John XXIII in order to put, for instance, the right to just wages into practice, one has to take into consideration "the requirements of common good of all nations /.../ of different character and size". The Pope abandoned the subjective approach to the right to the freedom of conscience and religion, and emphasized its personal dimension. It is not truth that has a right but man has a right to the freedom of conscience.

The author proves that John XXIII is not satisfied with the so-called legal protection of man's rights, he even exposed the extralegal protection: through the structure of an enterprise, international cooperation /MM/ for the development of all nations and through democratic system. The universalism of man's rights is not accompanied by universal protection, hence there is a need to establish world authorities. The author claims that the term "familia humana" used in "Pacem in terris" was adopted from Pius XII, but not from the Universal Declaration of Man's Rights. He also thinks that John XXIII did not accept the 18th century conception of man's rights but presented a Christian conception of man's rights.

Translated by Jan Kłoz